

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/2910,Otwarcie-wystawy-Ksiadz-musi-zaprzestac-Zycie-i-dzialalnosc-ks-Romana-Kotlarza-I.html>
09.04.2026, 14:53

Otwarcie wystawy „»Ksiądz musi zaprzestać«. Życie i działalność ks. Romana Kotlarza” - Iłża, 6 lutego 2009

6 lutego w Domu Kultury w Iłży (ul. Osiedlowa 13) odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „»Ksiądz musi zaprzestać«. Życie i działalność ks. Romana Kotlarza”.

Wystawa została podzielona na dwie części. Pierwsza część pokazuje najważniejsze momenty z życia księdza Kotlarza. Wyznaczały je konflikty z władzami państwowymi, ciągnące się właściwie przez cały okres jego posługi duszpasterskiej. Posługę tę władza definiowała jako polityczną, tak też była odbierana przez wielu wiernych. W rzeczywistości oznaczała ona dramat człowieka, którego osobowość, przekonania i wielka spontaniczność popychały do działań nie mieszczących się w sztywnym gorsecie komunistycznego państwa. W rezultacie ksiądz skazany był na konfrontację z komunistycznym aparatem przemocy. Druga część wystawy obrazuje dochodzenie do prawdy o śmierci księdza. O tym, że do tego zgonu przyczynili się funkcjonariusze peerelowskiej Służby Bezpieczeństwa – mówią relacje kilkunastu przynajmniej świadków, a także ustalenia dziennikarzy i praca czterech uczniów radomskiego liceum, za którą otrzymali prestiżową nagrodę Ośrodka „Karta”. Równocześnie jednak prokuraturze nigdy nie udało się ustalić, czy ksiądz zmarł z przyczyn innych niż naturalne. I to pomimo podjęcia śledztwa w 1990 r., w niepodległej już Polsce. Ksiądz Kotlarz ma dziś ulice swojego imienia. Jego pamięć uświetniają pomniki, tablice i przydrożne krzyże ustawione w miejscowościach, z którymi związał swoje życie. Niestety, poza tymi miejscowościami, poza Ziemią Radomską i Sandomierską jest postacią mało znaną. Nasza wystawa chce przyczynić się do zmiany tego stanu rzeczy.

Scenariusz wystawy: Arkadiusz Kutkowski

Współpraca: Agnieszka Jaczyńska, Magdalena Śladecka, Szczepan Kowalik, dr Tomasz Łabuszewski, dr Rafał Wnuk.

Koncepcja plastyczna: Magdalena Śladecka, Piotr Zawada.

Na wystawie wykorzystane zostały dokumenty i zdjęcia ze zbiorów:

Archiwum Diecezjalnego w Radomiu, Archiwum Diecezjalnego w Sandomierzu, IPN, Ośrodka Dokumentacji Życia i Działalności Księdza Romana Kotlarza w Koniemłotach, Wspólnoty Lasów Poszczególnych Obywateli Miasta Szydłowca, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Szydłowcu, Parafii w Pelagowie, Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska; a także fotografie ze zbiorów prywatnych, w tym: Tomasza Świtki, Szczepana Kowalika, dr Elżbiety Orzechowskiej, Wojciecha Stana, Andrzeja Sobieraja, Jerzego Kutkowskiego.

* * *

Ksiądz Roman Kotlarz urodził się 17 października 1928 r. w Koniemłotach koło Staszowa w województwie kieleckim. Jego rodzice, Szczepan i Waleria z domu Czerwiec, prowadzili gospodarstwo rolne. Miał pięcioro rodzeństwa: cztery siostry i jednego brata. Był najmłodszy spośród nich. Dom rodzinny sąsiedował z pięknym zabytkowym kościołem parafialnym.

W 1948 r. postanowił wstąpić do seminarium. Jak napisał we własnoręcznie sporządzonym życiorysie powodem tej decyzji była: *troska o własną duszę i najbliższe mi, a także wszystkie inne*. Naukę pobierał w seminarium duchownym w Częstochowie, Krakowie i Sandomierzu.

W 1952 r. Roman Kotlarz otrzymał z rąk ks. biskupa Jana Kantego Lorka pierwsze niższe święcenia kapłańskie, a 30 maja 1954 r. – ostatnie święcenia kapłańskie. Uroczyste wyświęcenie nastąpiło w Katedrze Sandomierskiej.

Warto pamiętać, że kapłańska edukacja ks. Romana Kotlarza odbywała się w czasie szczególnie trudnym dla polskiego Kościoła. W państwie komunistycznym miał on się stać częścią totalitarnej maszyny, nastawionej na tworzenie „nowego człowieka”. Duchowni, którzy przeciwstawiali się tej polityce, trafiali do więzień i ośrodków odosobnienia. Taki los spotkał m.in. prymasa Stefana Wyszyńskiego, internowanego w 1953 r. i osadzonego w klasztorze w Komańczy, oraz ks. biskupa Czesława Kaczmarska, skazanego 22 września 1953 r. na karę dwunastu lat więzienia w oparciu o wymuszone zeznania.

Z wpisów w prowadzonym przez niego albumie – pamiętniku wynika, że kapłan miał świadomość ryzyka konfrontacji z komunistycznym aparatem represji. W 1954 r. ksiądz Roman Kotlarz objął swoją placówkę duszpasterską w parafii Szydłowiec. Mieszkańcom parafii podobało się, że nowy kapłan żyje w spartańskich warunkach i angażuje się bez reszty w sprawy parafii. Potrafił, na przykład, rozdawać ubogim rodzinom pieniądze zebrane w czasie noworocznej kolędy.

Pierwszą przyczyną poważnego konfliktu z władzą stały się jego emocjonalne kazania. 17 stycznia 1956 r. do Kurii Biskupiej w Sandomierzu wpłynęło pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, domagające się udzielenia ks. Kotlarzowi upomnienia za słowa, w których miał poniżyć miejscowe nauczycielstwo. Ks. Kotlarz nie przyznał się do winy, lecz biskup Sandomierski, chcąc zakończyć narastający konflikt, postanowił przenieść go z Szydłowca do parafii w Żarnowie. Wierni bardzo żywiołowo protestowali przeciwko tej decyzji. Na swojej drugiej placówce duszpasterskiej w Żarnowie ksiądz Kotlarz nie zagroził miejsca. Powodem był konflikt z proboszczem ks. Zdąbłaszem, który nie mógł zrozumieć młodego i mającego opinię „buntownika” wikarego. Odjeżdżającego z Żarnowa księdza Kotlarza, podobnie jak w Szydłowcu, żegnały tłumy wiernych.

Kolejnym miejscem pobytu księdza była Koprzywnica koło Sandomierza, gdzie kapłan znowu wygłaszał kazania, które podobały się wiernym, ale przez władze były odbierane

jako antypaństwowe. W konsekwencji władze w Kielcach w liście do Kurii w Sandomierzu zażądały odwołania księdza z Koprzywnicy oraz pozbawiły go możliwości nauczania religii w szkołach.

W końcu Biskup Sandomierski zdecydował przenieść ks. Kotlarza do parafii w Mircu pod Starachowicami. Pobyt w parafii Mirzec był jednym z najspokojniejszych okresów w życiu księdza Kotlarza. Z zachowanych relacji wyłania się niemal sielski obraz kapłana pochłoniętego bez reszty wypełnianiem obowiązków duszpasterskich. Niestety w czasie pobytu w Mircu zaczął się pogarszać stan zdrowia księdza i być może to zdecydowało o jego przenosinach do parafii w Kunowie, a potem w Nowej Słupi.

Ostatnim przystankiem na drodze duszpasterskiej kapłana była parafia Pelagów, gdzie został przeniesiony w 1961 roku. Do nowych obowiązków podszedł z charakterystyczną dla siebie pasją. Do kłopotów związanych ze zdrowiem dołączyły kolejne – z władzami. Powodem było zaangażowanie księdza w konflikt w Wierzbicy.

Gdy w czerwcu 1976 r. robotnicy w Radomiu wyszli na ulice, by zaprotestować przeciwko drastycznej podwyżce cen żywności, ksiądz Kotlarz był uczestnikiem tych wydarzeń. Po powrocie do Pelagowa, będąc pod wrażeniem manifestacji, a także pogłosek o represjach stosowanych przez władze, ksiądz wygłosił kilka kazań upominając się o robotników. 12 lipca 1976 r. został wezwany do Prokuratury Wojewódzkiej na rozmowę ostrzegawczą, podczas której dano księdzu do zrozumienia, iż jego kazania stanowią „poważne przestępstwo zagrożone surową karą pozbawienia wolności”.

Równocześnie trwało mniej oficjalne nękanie księdza. Pod plebanią w Pelagowie zaczęły podjeżdżać samochody z tajemniczymi osobnikami w środku, którzy następnie mieli nachodzić i bić księdza. Ksiądz był przerażony szykanami. 15 sierpnia 1976 r. ks. Roman Kotlarz odprawiał mszę świętą, podczas której zasłabł. Następnego dnia został przyjęty do szpitala w Krychnowicach, gdzie 18 sierpnia zmarł.

21 sierpnia 1976 r. odbył się pogrzeb księdza w jego rodzinnych Koniemłotach. W ceremonii uczestniczyło 40 duchownych i kilkuset wiernych.

Już w 1976 r. wielu wiernych nie wierzyło w podane przez władze „naturalne” przyczyny zgonu księdza. W 1990 r. Prokuratura Wojewódzka w Radomiu próbowała ustalić, czy za śmiercią księdza Romana Kotlarza nie kryją się „nieznani sprawcy”. Niestety, to postępowanie zostało umorzone.

W 2004 r. biskup sandomierski Andrzej Dzięga powołał Ośrodek Dokumentacji Życia i Działalności Księdza Romana Kotlarza, który gromadzi materiały i dokumenty potrzebne do ewentualnej beatyfikacji księdza.